

ORTWIN BUCHBENDER

WOJNA PROPAGANDOWA PRZECIWKO DRUGIEMU KORPUSOWI POLSKIEMU WE WŁOSZECH W LATACH 1944-1945

„Zwycięstwo w wojnie przypada temu, który używa do realizacji
wielkich celów wielkich środków...”

Joseph Goebbels¹

I. OGÓLNY OPIS SYTUACJI

Propaganda stała się podczas II wojny światowej „czwartym rodzajem sił zbrojnych”² (obok sił lądowych, lotnictwa i marynarki – przy. tłum.). Wynikło to z konieczności zaangażowania wszelkich możliwych sił przez strony biorące udział w wojnie. Wiedza o środkach powszechnego przekazu z okresu przedwojennego znalazła zastosowanie dla stworzenia strategii i taktyki propagandy wojennej. Pojawienie się w propagandzie narodowo-socjalistycznej skierowanej do własnego narodu pojęcia „frontu ojczyźnianego” oznaczało zmianę sytuacji w sferze polityki i psychologii. W przeciwieństwie do poprzedniego okresu wojna zaczęła stawiać wymagania nie tylko przed żołnierzami na froncie, lecz także przed ludnością cywilną, która ponosiła ogromne straty. Bardziej niż dotychczas osiągnięcie sukcesu w walce wymagało zaangażowania każdego żołnierza, jego woli przetrwania i stawiania oporu w trudnej sytuacji. Wojna stawała się coraz bardziej bezwzględna, co prowadziło do nasilenia działalności propagandowej oraz do tzw. wojny psychologicznej³. Celem wojny

¹ Joseph Goebbels, *Das Eherne Herz. Reden und Aufsätze aus den Jahren 1941/42*, München 1943, s. 435. Cytat pochodzi z jego artykułu wstępnego w piśmie „Reich” z 16 sierpnia 1942 (*Konzentration der Kräfte*).

² Na temat „czwartego rodzaju sił zbrojnych” w postaci radia wypowiedzieli się Ortwin Buchbender i Reinhard Hauschild w artykule *Geheimsender gegen Frankreich. Die Täuschungsoperation Radio Humanité 1940*, Herford 1984, ss. 51-59.

³ Organ propagandowy zachodnich Sprzymierzonych tak określił pojęcie wojny psychologicznej: „Wojna psychologiczna jest to zastosowanie propagandy w celu złamania woli walki u przeciwnika, zdemoralizowania jego sił zbrojnych i umocnienia woli walki u swoich obywateli”. D. Lerner, *Psychological Warfare against Germany. The Sykewar Campaign. D-Day to VE-Day*. New York 1949, ss. 400-402.

psychologicznej prowadzonej z użyciem różnych środków przekazu było obniżenie morale żołnierzy przeciwnika i skłonienie ich do poddania się.

W II wojnie światowej uczestniczyły państwa o odmiennych światopoglądach i agresywnych ideologiach. Z tego powodu działalność propagandowa była dynamiczna i stosowała silne środki oddziaływania.

Oczywiste różnice ustrojów Rzeszy Niemieckiej, Związku Radzieckiego i zachodnich demokracji powodowały zaostrenie wojny propagandowej i wpływały w sposób dotychczas niespotykany na intensywność przekonań, uczuć i namiętności uczestniczących w niej osób. Istnieje duża liczba publikacji na temat wojny psychologicznej jako części II wojny światowej. Dotychczas nie omówiono jednak jednego z najważniejszych działań niemieckiej propagandy wojennej – operacji pod kryptonimem „Krzyż Południa”. Niniejsze opracowanie ma za zadanie przedstawić w skrócie cele i przebieg tej akcji.

II. NIEMIECKA PROPAGANDA WOJENNA W NATARCIU: OPERACJA „KRZYŻ POŁUDNIA”

Adolf Hitler poświęcił podstawowym założeniom propagandy jeden osobny rozdział swojej książki *Mein Kampf*. Wyraził w nim ostrą krytykę niemieckiej propagandy wojennej podczas I wojny światowej. Określił ówczesne niemieckie działania jako „niezadowalające pod względem formalnym i psychologicznie fałszywe pod względem treści”⁴. W nadchodzącej wojnie powinno być jego zdaniem inaczej. Wprawdzie generalicja niemiecka nie miała zaufania do wszelkich form propagandy, jednak *Oberkommando der Wehrmacht* (Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych) utworzyło w porozumieniu z ministrem propagandy latem 1938 własne „grupy propagandowe”. Takie prowokujące określenie wybrano z inicjatywy Hitlera. Do 1943 r. działalność niemieckich grup propagandowych skupiała się na redagowaniu sprawozdań wojennych w postaci tekstów, ilustracji i filmów. Znaczenie wojny propagandowej było mniejsze⁵. Od 1940 r. również *Kommando der Waffen-SS* (Dowództwo grup wojskowych SS) posiadało własne grupy propagandowe, które podobnie jak grupy należące do *Wehrmachtu* zajmowały się głównie sprawozdaniami wojennymi. Szybki wzrost liczby zatrudnionych w nich osób spowodował utworzenie latem 1943 r. osobnego samodzielnego pułku *Waffen-SS*. Nazwano go *SS-Standarte „Kurt Eggers”* (Pułk SS imienia Kurta Eggersa).

⁴ Porównaj centralny rozdział *Kriegspropaganda: Adolf Hitler, Mein Kampf*. München 1933, ss. 193-203.

⁵ O organizacji i udziale w wojnie grup propagandowych niemieckich sił zbrojnych – *Wehrmachtu* – przeczytaj w: H. von Wedel, *Die Propagandatruppen der deutschen Wehrmacht. Die Wehrmacht im Kampf*. Bd. 34, Neckargemünd 1962; O. Buchbender, *Das Tönende Erz. Deutsche Propaganda gegen die Rote Armee im Zweiten Weltkrieg*. Stuttgart 1978; O. Buchbender, H. Schuh, *Die Waffe, die auf die Seele zielt. Psychologische Kriegführung 1939-1945*. Stuttgart 1983.

Pod dowództwem Guntera d'Alquena pułk *SS-Standarte „Kurt Eggers”* przejął zadania dotyczące wojny propagandowej i wzmocnił w istotny sposób siłę jednostek propagandowych *Wehrmachtu*. Pułk posiadał wielu specjalistów szczególnie przygotowanych do prowadzenia wojny propagandowej. Latem 1943 r. sprawozdawca wojenny Hans Weidemann napisał notatkę służbową, której treść wpłynęła na większe zaangażowanie *Waffen-SS* w prowadzeniu wojny psychologicznej. Weidemann pisał z bardzo dużym zaangażowaniem o potrzebie bardziej aktywnego zastosowania propagandy, dotychczas w wojnie niedostatecznie wykorzystanej. Przyczyna tego znajdowała się według niego w braku pomysłów wśród twórców niemieckiej wojny propagandowej. Notatka pod nazwą „Propozycje zastosowania bitwy propagandowej na wszystkich frontach”⁶ zainteresowała Heinricha Himmlera. Propozycje Weidemanna zrobiły na Himmlerze takie wrażenie, że ten zgodził się na ich realizację i polecił przygotować akcję propagandy wojennej na froncie wschodnim w grudniu 1943 w kotle oranienburskim podczas blokady Leningradu. Grupy propagandowe miały „uderzyć” na oddziały Armii Czerwonej, które znalazły się w oblężeniu. Operacja otrzymała kryptonim „Zimowa bajka”⁷. Miała ona stanowić eksperyment, który wyjaśniłby czy prowadzona systematycznie wojna psychologiczna oparta na nowych założeniach może być skuteczna. D'Alquen wysyłał w regularnych odstępach szczegółowe raporty do głównej kwatery *Führera*, gdzie Himmler przedstawiał je Hitlerowi. Hitler był przekonany, że początkowe sukcesy operacji były zasługą doświadczonych specjalistów. To przekonanie może wyjaśniać jego zaskakującą decyzję o skierowaniu większości personelu, uczestniczącego w tej operacji w lutym 1944 r. na front włoski celem przygotowania nowej operacji propagandowej. Określono ją kryptonimem „Gwiazda Południa”.

Notatka z dnia 8 marca 1944 skierowana do ministra spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropa pozwala ustalić cel i zadanie tego przedsięwzięcia: „Na polecenie *Führera Reichsführer SS* wprowadza w życie operację na włoskim obszarze działań wojennych pod kryptonimem »Gwiazda Południa«. Celem tej operacji jest wywarcie takiego wpływu na żołnierzy dywizji polskich walczących po stronie Anglików i Amerykanów na froncie południowym, aby przechodzili na stronę niemiecką w takiej liczbie, żeby konieczne było wycofanie polskich dywizji z linii frontu”⁸.

Dywizje, o których tutaj była mowa, należały do II Korpusu Polskiego, dowodzonego przez generała dywizji Władysława Andersa. Korpus nazywano jego imieniem (Korpus Andersa).

⁶ Wydrukowano w: O. Buchbender, *Das Tönende Erz*, jak wyżej, ss. 322-328.

⁷ Opis tej operacji znajduje się w: O. Buchbender, *Das Tönende Erz*, jak wyżej ss. 249-255.

⁸ Notatka znajduje się w Archiwum Politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Dział Spraw Wewnętrznych II g 19 (Propaganda).

Należy zadać pytanie, dlaczego Adolf Hitler polecił zaangażowanie tak dużych sił osobowych i środków materialnych, związanych z omawianą operacją, wobec polskiej formacji wojskowej na froncie włoskim, która dla sytuacji niemieckiej armii nie miała prawie żadnego znaczenia. W dodatku działo się to w okresie, gdy niemieckie siły propagandowe mogły być w sposób znacznie bardziej skuteczny zaangażowane na froncie wschodnim. Można wyjaśniać to w sposób następujący. Rząd Rzeszy Niemieckiej posiadał dzięki agentowi CICERO z Ankary dużo bardzo cennych informacji, w tym dotyczących postanowień konferencji w Teheranie. Hitler mógł wiedzieć o uznaniu przez Churchilla linii Curzona, o czym nie wiedział wówczas polski rząd emigracyjny⁹. Ponadto Hitler mógł być pewien, że masowe zabójstwo polskich oficerów w Katyniu musiało wywołać szok wśród Polaków. To wszystko mogło w połączeniu z jego bardzo silnym zainteresowaniem propagandą umocnić go w przekonaniu, że niemiecka akcja propagandowa przeciwko Korpusowi Andersa miała szanse na powodzenie. Dowodem na słuszność tej hipotezy jest stwierdzenie Heinricha Himmlera z lutego 1944 r. że *Führer* skarżył mu się na niemiecką propagandę międzynarodową, że nie potrafi wyjaśnić innym narodom „zmieniającego światowy układ sił faktu całkowitego bankructwa imperium brytyjskiego”. Jego zdaniem Churchill sprzedał Wielką Brytanię bolszewickiej Rosji. Miało to oznaczać „haniebną likwidację światowego mocarstwa brytyjskiego”. Hitler miał być przekonany, że Wielka Brytania straci natychmiast cały swój autorytet, gdy inne kraje o tym się dowiedzą. Ponadto szukał on wtedy nowej broni propagandowej, ponieważ zwykle środki nie były skuteczne¹⁰. Niemieccy specjaliści od propagandy z firmy Bernhard nieco później stworzyli propagandowy znaczek pocztowy, który miał wcielać w życie nową ideę Hitlera¹¹. „Gwiazda Południa” ze względu na swój charakter psychologiczny i polityczny może być uznana za pierwszy skutek nowej inicjatywy propagandowej.

Niemieckie służby w Generalnej Guberni mogły dokonać pilnych poszukiwań odpowiednich polskich pracowników, bez których nie byłoby możliwe wiarygodne rozprzestrzenianie zamierzonych treści propagandowych. Kierownictwo operacji „Gwiazda Południa” postanowiło zastosować radio jako główny nośnik zaplanowanej akcji demoralizującej szeregi polskiego wojska, czyli poprowadzić natarcie na falach eteru. Uzupełnieniem miały być

⁹ Znaczenie tego tajemniczego agenta dla wywiadu niemieckiego opisano w: L. C. Moyzisch, *Der Fall Cicero*. Frankfurt-Heidelberg 1950; F. von Papen, *Der Wahrheit eine Gasse*. München 1952, ss. 575-590: „Wiadomości o przebiegu rozmów w Kairze i o postanowieniach konferencji w Teheranie pozwoliły nam uzyskać jasny obraz zamierzeń wroga, co jest rzadko spotykane w czasie wojny” (s. 586).

¹⁰ W. Hagen, *Unternehmen Bernhard*, Wels und Strandberg 1955, s. 184.

¹¹ Ilustracja przedstawiająca ten znaczek znajduje się w katalogu *Michel-Deutschland Spezial* 1985. München 1985, s. 583.

akcje rozrzucania ulotek. Nowy niemiecki nadajnik propagandowy skierowany przeciwko Korpusowi Andersa, który nadał swój pierwszy program 3 marca 1944 r. został nazwany pięknie brzmiącym imieniem „WANDA”. Gwiazdą tego radia była Maria Kałamacka. Jako „niemiecka Wanda” zdobyła ona wśród polskich słuchaczy szczególną popularność. Dla stworzenia obok akustycznego również optycznego wizerunku Wandy wśród żołnierzy rozpowszechniono w ramach operacji „Gwiazda Południa” w marcu 1944 r. także ulotki z rzekomą fotografią Wandy. Fotografia przedstawiała w rzeczywistości aktorkę Marię Wimmer, której profil był znacznie bardziej atrakcyjny niż Wandy, czyli Marii Kałamackiej¹².

Najważniejszym argumentem akcji propagandowej „Gwiazda Południa” w pierwszej jej fazie, to jest do jesieni 1944 r. było zapewnienie, że wszyscy polscy żołnierze, którzy opuszczą Korpus Andersa, będą mogli natychmiast najkrótszą drogą powrócić do Polski („do domu”). Wcześniej 13 lipca 1942 r. obiecywano „nieograniczony powrót do ojczyzny” polskim dezertersom z obszaru działań wojennych w północnej Afryce. Powtórzono to zapewnienie w postaci specjalnego zarządzenia feldmarszałka Keitla z dnia 11 lutego 1944 r.¹³ Dla wzmocnienia psychologicznego oddziaływania tego zapewnienia na żołnierzy Korpusu Andersa, rozgłoszono „WANDA” wciąż powtarzała, jakoby Hitler osobiście podpisał rozkaz umożliwiający powrót polskich dezertersów do kraju.

III. SYTUACJA PSYCHOLOGICZNA ŻOŁNIERZY KORPUSU ANDERSA W MARCU 1944 ROKU

Decydujący wpływ na atmosferę wśród żołnierzy Korpusu Andersa miała katastrofa wrześniowa 1939 r. Do tego dołączyła się ich tułaczka, prowadząca do Włoch¹⁴. Generał Anders opisał¹⁵ jak podczas odosobnienia w Łubiance kurczowo trzymał się utopijnej nadziei, że „przyjaźń szakala z tygrysem” się rozpadnie. Wizja ta urzeczywistniała się szybciej, niż można się było

¹² Rozmowa z Gunterem d'Alquen dnia 2 kwietnia 1985.

¹³ Rozkaz (Nr 001234/44 g. K. WFSt/Qu 2 (Ost/Verw. 1) z dnia 11 lutego 1944 znajduje się w: The National Archives, Washington D. C. Mikrofilm T-78, rolka 419 (plik H1/226), arkusz 511.

¹⁴ Na temat historii Korpusu Andersa istnieje obszerna literatura, np. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału – wspomnienia z lat 1939-1946*. London 1959; W. Anders, *An Army in Exile. The Story of the Second Polish Corps*. London 1949.

¹⁵ „Modliłem się o wojnę pomiędzy Niemcami a Rosją. Nie wierzyłem w możliwość odbudowania Polski, dopóki trwałaby przyjaźń szakala z tygrysem” (W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, jak wyżej, s. 51).

spodziewać. Po napaści Rzeszy Niemieckiej na Związek Radziecki Stalin starał się nawet o sojusz z polskim rządem emigracyjnym w Londynie¹⁶. Taki przełom w beznadziejnej sytuacji stanowił przeżycie na miarę „cudu nad Wisłą” w roku 1920 i umacniał w Polakach wiarę w to, że ich ojczyzna nie zginęła. Wiara ta nie upadła także po późniejszych klęskach. Pomimo tajonej nieufności wobec władz radzieckich, która wynikała z osobistych doświadczeń, związanych z uwięzieniem, generał Anders latem 1941 r. uważał zbliżenie pomiędzy Polakami a Związkiem Radzieckim za możliwe, nawet wobec wcześniejszych traktatów między Związkiem Radzieckim a Rzeszą Niemiecką. Podobnie premier polskiego rządu emigracyjnego gen. W. Sikorski prowadził politykę poszukiwania możliwości konstruktywnej współpracy ze Związkiem Radzieckim pomimo licznych zastrzeżeń. Było to wyrazem politycznego pragmatyzmu. Stanowisko W. Sikorskiego wobec Związku Radzieckiego nie zmieniło się wówczas, gdy w kwietniu 1943 r. odkryto masowe groby polskich oficerów w Katyniu, zaś Polacy stopniowo na skutek sensacyjnych wiadomości nadawanych przez Niemców uświadomili sobie rozmiary tej tragedii. Sikorski miał nawet wówczas nadzieję na przezwycięzenie kryzysu z pomocą swoich zachodnich aliantów i na kontynuowanie swojej umiarkowanej polityki, gdy Stalin niespodziewanie zerwał stosunki dyplomatyczne z polskim rządem emigracyjnym. Kolejna tragedia, która mogła mieć bardzo duże następstwa polityczne dotknęła Polaków, gdy po pogromie w Katyniu zginął Sikorski, z dotychczas nie znanych przyczyn, w katastrofie lotniczej w czerwcu 1943 r. w okolicach Gibraltaru¹⁷. Osobowość Sikorskiego i jego wielki autorytet, którym cieszył się wśród Sprzymierzonych, dawały generałowi możliwość prowadzenia pragmatycznej polityki wobec Związku Radzieckiego i wpływu na kształt polskiej granicy wschodniej¹⁸ w mających nadejść trudnych rokowaniach o przyszłości Polski. Jego następca Stanisław Mikołajczyk, który nie posiadał charyzmy ani formatu Sikorskiego nie potrafił tak skutecznie rozwiązać problemu polskiej granicy na Wschodzie.

¹⁶ Opis politycznych uwarunkowań stosunków polskiego rządu emigracyjnego z jego sojusznikami znajduje się w bardzo pouczającym i doskonale napisanym, krótkim wstępie do dzieła: G. Rhode, *Das geteilte Polen im II. Weltkrieg. Untergrund, westliches und östliches Exil (1939-1944)*. W: T. Schieder (red.), *Handbuch der europäischen Geschichte*. Bd. 7, Stuttgart 1979, ss. 1021-1040; Duże znaczenie mają dwa tomy dokumentów źródłowych *Documents on Polish-Soviet Relations 1939-1945: Volume I 1939-1943*, London 1961; *Volume II 1943-1945*, London 1968; najważniejsze dokumenty przedrukowano w: A. Polonsky (red.); *The Great Powers and the Polish Question 1941-1945. A Documentary Study in Cold War Origins*. London 1976.

¹⁷ W chwili katastrofy za bezpieczeństwo samolotu, którym leciał Sikorski, był odpowiedzialny Kim Philby, specjalny agent radzieckiego wywiadu. Spekulacje na temat ewentualnego „udziału” Philby’ego w katastrofie gibraltarskiej opisano w: S. M. Terry, *Poland's Place in Europe. General Sikorski and the Origin of the Oder-Neisse Line, 1939-1943*. Princeton 1983, str. 343.

¹⁸ Szczególnie obiektywnie na temat polskiej granicy wschodniej wypowiada się Sarah M. Terry, jak wyżej, zwł. ss. 66-144.

Sytuacja psychologiczna Korpusu Andersa w marcu 1944 r. po przeniesieniu na front włoski musi być oceniana łącznie z rozwojem ogólnej sytuacji politycznej oraz negatywnym stosunkiem polskich emigrantów do Związku Radzieckiego. Zasadniczy problem Korpusu Polskiego polegał na zaakceptowaniu istniejącej sytuacji politycznej, która nie zmieniała się od początku II wojny światowej. Oficerowie, podoficerowie i szeregowi Korpusu Andersa, którzy mieli za sobą pełną cierpienie tułaczkę przez radzieckie obozy koncentracyjne (gułagi), chcieli wymazać ze świadomości lęk przed dalszymi następstwami potencjalnie niekorzystnej dla Polski polityki Związku Radzieckiego. Obsesyjnie wręcz wierzyli, że zachodni sprzymierzeńcy nie opuszczą ich i wymuszą na swoim radzieckim sojuszniku odrodzenie wolnej, niepodległej i suwerennej Polski w granicach sprzed wybuchu wojny. Takie przekonanie dawało Korpusowi silną motywację do walki. Nadawało ono właściwy sens pełnym ofiar działaniom wojennym w roku 1944.

Nastroje w Korpusie Andersa w marcu 1944 r., przed rozpoczęciem operacji „Gwiazda Południa” wynikały z następujących czynników psychologicznych:

1. Panowała silna niechęć do Związku Radzieckiego, wynikająca przede wszystkim z przykrych doświadczeń żołnierzy Korpusu z pobytu w radzieckich obozach. Innym powodem do niechęci wobec Związku Radzieckiego było przekonanie, że nie faszyci, lecz właśnie obywatele radzieccy są odpowiedzialni za śmierć polskich oficerów, pochowanych w masowych grobach w Katyniu. Uraz wynikający z wydarzeń w Katyniu miał duże znaczenie i bezpośredni wpływ na polskie oddziały.

2. Pomimo silnego przekonania w marcu 1944 r., że u boku sprzymierzeńców można walczyć o wolną Polskę, po konferencji w Teheranie zaczęły narastać tajone obawy o angielskiego sojusznika, czy nie zamierza zaangażować się politycznie po stronie Związku Radzieckiego i przeciw Polakom. Początkowo obawy te można było rozproszyc angielskimi gwarancjami, wynikającymi przede wszystkim z Karty Atlantyckiej¹⁹.

3. Polskie oddziały posiadały silną motywację do walki i ambicję pokazania nie tylko niemieckiemu przeciwnikowi, lecz także światowej opinii publicznej najwyższego osobistego zaangażowania w walce na włoskim teatrze działań wojennych.

¹⁹ Tekst Karty Atlantyckiej wydrukowano w postaci ulotek o symbolu USG 26 w nakładzie 3 200 000 egzemplarzy i rozrzucono z udziałem 8. amerykańskiej Floty Powietrznej nad obszarem Rzeszy Niemieckiej w okresie od 29 stycznia do 24 lutego 1944 r. Churchill i Roosevelt podpisali ten dokument 14 sierpnia 1941 r. Stwierdzono w nim m.in.: „Nie pragną (mowa o mocarstwach Sprzymierzonych – przyp. tłum.) żadnych zmian terytorialnych, które nie byłyby zgodne z wolną wolą uczestniczących w niej (wojnie światowej – przyp. tłum.) narodów...” (punkt 2) oraz „Uznają prawa wszystkich narodów do wyboru formy rządów, które sprawowałyby nad nimi władzę i są zdecydowane, przywrócić suwerenne prawa tych narodów, które zostały ich siłą pozbawione” (punkt 3).

IV. RADIO „WANDA”: PROPAGANDA NA FALACH ETERU

Jak już wspomniano radio „WANDA” rozpoczęło swoją działalność 3 marca 1944 r. w Rzymie. Niedoskonałość pierwszej audycji tego dnia polegała według wszystkich słuchaczy na niedostosowaniu podkładu muzycznego do tekstów mówionych podczas programu. Wynikało to z braku umiejętności redaktora muzycznego. W celu przygotowania do następnych audycji bardziej interesujących podkładów muzycznych kierownictwo operacji zatrudniło włoską orkiestrę, dla której zdobyto z wielkimi trudnościami nuty polskich utworów muzycznych. W ciągu następnych miesięcy uzyskano polskie płyty gramofonowe, na których zapisane były nie tylko utwory klasyczne, lecz także muzyka rozrywkowa.

Przesuwanie się linii frontu we Włoszech powodowało konieczność przeniesienia siedziby radia, które miało ogółem pięć różnych lokalizacji. Powodowało to występowanie dość długich przerw w nadawaniu audycji. Po przeniesieniu w nowe miejsce redakcja radia potrzebowała czasu na rozruch, który był konieczny przede wszystkim na uzyskanie od służb informacyjnych nowego materiału. W normalnych warunkach rozgłośnia „WANDA” nadawała swoje programy o stałych godzinach: audycję południową od 13.00 do 13.30, audycję popołudniową od 18.00 do 18.30, wieczorną od 19.30 do 20.30 (później przedłużono ją do 20.45) oraz nocną od 23.30 do 23.45. Dodatkowo nadawano transmisje mszy świętych²⁰ – z reguły w niedziele o godzinie 10.00 – co miało oddziaływać na nastroje religijne polskich słuchaczy, a jednocześnie dowodzić, że niemieckie służby propagandowe wykazują tolerancję religijną. Ponadto nadawano ulubione przez propagandę narodowosocjalistyczną audycje specjalne na temat sukcesów niemieckich sił zbrojnych oraz ważnych wydarzeń politycznych. Te audycje specjalne miały szczególnie silnie demoralizująco wpływać na Korpus Andersa. W nocy z 3 na 4 października 1944 r. w godzinach od 0.30 do 1.00 nadano z Mediolanu audycję specjalną na temat kapitulacji Powstania Warszawskiego. Wszystkie dzienniki następnego dnia informowały o nadaniu nocą tej sensacyjnej audycji radiowej. Podobnie przygotowano audycję specjalną w lutym 1945 r. na temat konferencji w Jaltcie. Oba te programy stanowiły szczytowy punkt wojny propagandowej prowadzonej przez radio „WANDA”. Fakty przedstawiono w sposób stwarzający olbrzymie możliwości dla konstruktorów propagandy. Niemieckim porażkom przypisywano małe znaczenie i wspomniano je w programach radiowych

²⁰ Nadający transmisję twierdzili, że jest przekazywana z Częstochowy, jednak w rzeczywistości pochodziła ona z kościoła w Rzymie. Kulisy pracy redakcyjnej opisał we wspomnieniach polski pracownik redakcji „WANDY” Władysław R. Kawecki. („Organizacja operacji »Gwiazda Południa«”, Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego, Londyn, KOL 16/15. Wszystkie dokumenty w języku polskim). Z powodu swojej niesubordynacji w pracy redakcyjnej Kawecki został 3 października 1944 r. aresztowany i osadzony w więzieniu *Gestapo* w Innsbrucku.

jedynie na marginesie. Szczególnie jaskrawym przykładem taktyki przemilczania dla celów propagandowych pewnych wiadomości był sposób, w jaki przedstawiono informację o zdobyciu przez Korpus Andersa klasztoru na Monte Cassino. W programie wieczornym 18 maja 1944 r. radio „WANDA” poświęciło temu przełomowemu zwycięstwu Sprzymierzonych jedynie cztery linijki tekstu i skomentowało klęskę niemieckich wojsk na froncie włoskim jako skrócenie frontu bez walki ze względów taktycznych.

Na rozpoczęcie oraz na zakończenie audycji rozbrzmiewały typowe dla niemieckiej propagandy fanfary. Każda audycja zawierała łącznie z fragmentami muzycznymi do 20 punktów programowych, zaś dłuższa audycja wieczorna do 30 punktów, a nawet więcej. Na zakończenie audycji wieczornej – przed końcowymi fanfarami – nadawano pozdrowienie następującej treści: „... dobrej i spokojnej nocy! Dobranoc, polscy żołnierze! Niech wam się przyśni Polska!” Podczas audycji południowej przedstawiano zapowiedzi programowe na cały dzień. Następnie czytano wiadomości ze świata, wiadomości o tematyce polskiej, specjalne wiadomości na temat polskich sił zbrojnych, zaś na koniec pierwszej części slogan „do domu”. Dezerterzy z polskich szeregów mieli zgłaszać się na niemieckich posterunkach z tym hasłem. Mieli rzekomo na podstawie opisanego wyżej „rozkazu *Führera*” być wysłani do Polski. Wszystkim fragmentom mówionym towarzyszyła muzyka. Od czasu do czasu czytano opowiadania żołnierzy polskich, którzy znaleźli się w niewoli niemieckiej lub uciekinierów. Najważniejszą audycją dnia w radiu „WANDA” była długa audycja wieczorna. 18 maja 1944 r. w dniu zdobycia Monte Cassino, radio „WANDA” nadało ku zdziwieniu polskich słuchaczy „dialog”, który miał za zadanie odwrócić uwagę od prawdziwie sensacyjnej wiadomości i dotyczył tematu przykrego dla Polaków. W dialogu była mowa o wschodnich obszarach Polski, na których trwa wojna. Mówiono o tym obszarze jako zajętych przez „hordy bolszewickie”, które niszczą, palą i o żołnierzach niemieckich, którzy „bronią” tych ziem. Wzywano żołnierzy polskich do szybkiego powrotu do Polski. Twierdzono, że nie powinni liczyć na pomoc Ameryki i Anglii²¹.

Punktem kulminacyjnym audycji wieczornej były tzw. „pозdrowienia z ojczyzny”. Ich treścią były listy Polaków z Generalnej Guberni, którzy posiadali krewnych w Korpusie Andersa i nie mieli z nimi kontaktu od września 1939 r. Listy czytano na antenie radia. Odpowiednie wskazówki o możliwości nawiązania tego niezwykłego kontaktu na falach eteru pojawiły się w gazetach, ukazujących się w Generalnej Guberni. Specjalne ogłoszenia publikowane przez niemieckie urzędy zachęcały do wysyłania listów z pozdrowieniami do żołnierzy Korpusu Polskiego, które miały być przeczytane przez niemiecką rozgłośnię na froncie włoskim. Niepowtarzalna możliwość wysyłania znaku życia do krewnych przez radio była chętnie wykorzystywana.

²¹ Audycja wieczorna w godz. od 19.30 do 20. 45. Protokół w Instytucie Sikorskiego, KOL 16/27.

Typowy „list z ojczyzny”, odczytany przez radio „WANDA” 10 października 1944 r. podczas audycji popołudniowej, zawierał tekst²², w którym siostra poszukiwała brata. W tekście zawarte było nazwisko, data urodzenia i adres oraz krótka prośba o kontakt.

Propaganda radiowa rozgłośni „WANDA” wykazała zadziwiające bogactwo pomysłów²³. Z różnorodnych tematów wybraliśmy kilka istotnych elementów propagandowych.

Slogan propagandowy „do domu”

Znaczenie hasła „do domu” przedstawiono w audycjach rozgłośni „WANDA” jako prosty wybór, zapewniano, że wystarczy zbliżyć się do posterunku niemieckiego i zawołać hasło „do domu”, aby z najbliższej stacji odjechać do domu, do Polski.

11 kwietnia 1944 r. program wieczorny zawierał specjalny rodzaj hasła dla dezertów. Zaapelowano jeszcze silniej do uczuć słuchaczy powołując się na ulubiony polski wiersz patriotyczny²⁴. To wezwanie propagandowe wykorzystywało psychologiczne uwarunkowania emocjonalne Polaków, którzy kojarzyli metaforę o „żołnierzu-tułacz” z polskim „mesjanizmem”.

Polski mesjanizm

Propaganda radiowa nadawana przez rozgłośnię „WANDA” często stosowała do podbudowy psychologicznej elementy polskiego mesjanizmu. Należy zatem krótko przedstawić to zjawisko. Polski mesjanizm stanowi w historii Polski jedną z największych i najskuteczniejszych sił, które tworzą tożsamość kraju aż do dnia dzisiejszego. Psychologiczne treści tego zjawiska zastosowano w hasle „do domu” w połączeniu z metaforą o „żołnierzu-tułacz”. Pojęcia „tułacza” i „pielgrzym” są kluczowe dla słownictwa *Ksiąg narodu polskiego* i *Ksiąg pielgrzymstwa polskiego* Adama Mickiewicza²⁵. W audycji z dnia

²² Protokół w Instytucie Sikorskiego, KOL 16/1-2.

²³ Należy tutaj wspomnieć o ulotkach, stanowiących część operacji „Gwiazda Południa”, które stanowiły uzupełnienie audycji radiowych. Ramy tego opracowania nie pozwalają na ich szczegółowe omówienie. Typową ulotkę „Gwiazdy Południa” przedrukowano w opracowaniu Janusza Piekałkiewicza, *Monte Cassino. Dwadzieścia narodów walczy o jedną górę*. Bergisch-Gladbach 1980, s. 209.

²⁴ Instytut Sikorskiego, KOL 16/27.

²⁵ Polski mesjanizm powstał w związku z trzema rozbiorami Polski (1772, 1793, 1795) i nieudanymi powstaniem w latach 1793 i 1830. W roku 1832 polski wieszcz Adam Mickiewicz napisał *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* stanowiące pokrzepiający na duchu manifest polskiego mesjanizmu.

7 kwietnia 1944 r. nawiązano wyraźnie do mesjanizmu i do Adama Mickiewicza²⁶.

„Listy od waszych matek, żon i siostr, od braci, dzieci i przyjaciół są żywymi dowodami pamięci o was, polscy żołnierze, których los skazał na stuletnią wędrówkę i ciągłą tułaczkę przez trzy kontynenty. Gdy w pamiętnym-wrześniu 1939 roku opuściliście wasz dom rodzinny, nie spodziewaliście się, że wasze rozstanie z ukochanymi osobami w Polsce będzie trwało tak długo. Ale Opatrzność tak chciała. Na pewno poważnie traktujecie słowa wielkiego wieszczka Adama Mickiewicza, że »Bóg sam zrobił z Polaków męczenników«. Dlatego też nasz biedny kraj otrzymał imię »Chrystusa narodów«. Dzisiaj, w Wielki Piątek, w dniu śmierci Zbawiciela, słowa te są dla nas szczególnie wyraźne i żywe. Chrystus Pan poniósł śmierć, aby zmartwychwstać...”

Obraz narodu polskiego jako „Chrystusa narodów” oznacza porównanie jego męczeńskiej historii z męką Chrystusową. Pokazuje on wędrówkę w kierunku ponownego narodzenia się nie tylko dla odzyskania wolności własnej, lecz także dla uwolnienia innych narodów. To wyobrażenie jest dla Polaków bardzo żywe. Mesjanizm dostarczał niemieckiej propagandzie ważnych punktów odniesienia dla pokazania polskim dezertantom przekonującego alibi, zgodnego z narodową tożsamością.

Powstanie Warszawskie

Przebieg Powstania Warszawskiego z jego tragiczną klęską stanowił dla niemieckiej propagandy „naturalne” źródło wielu psychologicznych odniesień, z których intensywnie korzystano. „WANDA” powtarzała wciąż w nielicznych wersjach, że tragedia Warszawy przekonująco dowiodła zdrady Sprzymierzonych. Należało tutaj w pierwszej kolejności wskazać na Związek Radziecki, który miał zawsze być wrogiem narodu polskiego. To bolesne doświadczenie dopuszczało tylko jeden logiczny wniosek: jedynymi sprzymierzańcami Polaków są Niemcy!

W dniu 3 października 1944 r. wszystkie audycje omawiały sensację dnia, kapitulację Warszawy. Szczegółowo omówiono kulisy tej kapitulacji. Fakty były tutaj najlepszą propagandą i mówiły same za siebie! Od samego początku powstańcy stali na straconych pozycjach pozbawieni jakiegokolwiek pomocy swoich sojuszników. Dodatkowa audycja w godzinach 0.30 do 1.00 przedstawiła polskim słuchaczom deprymujący bilans²⁷: „Kochani rodacy. Słyszeliście smutną wiadomość, która wypełnia serca wszystkich Polaków żalobą i goryczą. Stolica Polski leży w gruzach, jednak wciąż trwa w naszych śercach, taka jaka była...”

²⁶ Instytut Sikorskiego, KOL 16/27.

²⁷ Instytut Sikorskiego, KOL 16/1-2.

Ważnym atutem psychologicznym, który mógł być użyty przez radio „WANDA” dla intensywnej kampanii budzenia emocji były postanowienia Karty Atlantyckiej. Jej elementy dotyczące Polski stanowiły wyraźnie jedynie propagandę!

W uzupełnieniu tragicznych wiadomości z Warszawy radio „WANDA” nadało fragment rozkazu dziennego generała Sosnkowskiego z dnia 1 września 1944 r. który w brutalnie otwarty sposób przedstawił wydarzenia dotyczące Powstania. Sosnkowski stwierdził, że tak jak w 1939 r. Polska została opuszczona przez wielkie narody, tak samo walcząca Warszawa została pozostawiona sama. Natomiast wszystkie płaczące doniesienia prasowe z Anglii i Ameryki są jedynie czczą gadaniną i mydleniem oczu.

Opinia Sosnkowskiego wywołała skandal. Nacisk ze strony polityków, których obarczył winą był tak silny, że generał został natychmiast zwolniony. Klęska Powstania pozwoliła Moskwie pozbyć się niepotrzebnej elity Armii Krajowej. Każdy Polak mógł sobie wyobrazić, jakie będą tego skutki dla Polski. „We Włoszech i we Francji jest polski żołnierz dobrym pomocnikiem Anglików i Amerykanów, bo walczy w ich interesie. Jednak w Warszawie musiał przegrać pozostawiony sam sobie, ponieważ walczył za swoją ojczyznę i dla celów, które nie odpowiadały trójkątowi Londyn – Waszyngton – Moskwa...”

„Nowa era” – konferencja w Jałcie

Przebieg i klęska Powstania Warszawskiego miały zły wpływ na Korpus Andersa i wykazywały bardzo wyraźnie, że niespodziewanie sytuacja polityczna zmieniła się niekorzystnie dla Polski. Utajone obawy polskich żołnierzy, że ich danina krwi na froncie włoskim może nie zapobiec pozostawieniu ich w osamotnieniu przez zachodnich sojuszników były początkowo hamowane przez gorączkową atmosferę dnia codziennego. Jednak ich nieufność rosła²⁸. Pierwszy raz o tym, że optymistyczne przekonanie, iż Anglia będzie walczyć o Polskę w granicach sprzed 1 września 1939 r. jest błędne, premier polskiego rządu emigracyjnego uświadomił sobie w Moskwie 13 października 1944 r. Polacy byli bardzo zaskoczeni. Korpus Andersa pomimo zniechęcających wiadomości z Londynu wciąż wierzył w cud i nie mógł sobie wyobrazić, że Wielka Trójka bez udziału Polski ustanowiła taki porządek, który oznaczał bezcelowość ich walki we Włoszech. Rozgłosnia „WANDA” była dokładnie

²⁸ Należy tutaj wspomnieć o rozmowie pomiędzy Churchillem a Andersem: W. Anders, *An Army in Exile*, jw., ss. 209-213. Rozmowa ta odbyła się 26 sierpnia 1944 r. w głównej kwaterze Korpusu Andersa we Włoszech. Churchill jasno przedstawił swoje stanowisko, że nie zamierza dłużej popierać utrzymania polskiej granicy wschodniej.

poinformowana o nastrojach w Korpusie i mogła odpowiednio wykorzystywać sytuację polityczną. W audycji 1 lutego 1945 r. nadawanej z Fino Morasco (w pobliżu Como) zacytowano stwierdzenie znielowanego Komitetu Lubelskiego na temat następstw konferencji jałtańskiej: „Jedno jest pewne, dla Polski zaczyna się nowa era”²⁹.

Redakcja wiadomości nadawanych przez radio „WANDA” zdobyła tymczasem olbrzymią ilość materiałów, które mogła skutecznie wykorzystać do stałego „bombardowania” propagandą. Jak miała wyglądać „nowa era” w konkretnych warunkach politycznych dla Polski, przedstawiono słowami Amerykanina W. White’a³⁰: „Ze wschodniej Polski deportowano półtora miliona cywilów. 70 000 mężczyzn i kobiet spośród tych nieszczęśliwych Polaków, głównie kobiety, zostało zatrudnionych przy wielkich budowach obiektów przemysłowych w głębi Rosji. Z powodu niewystarczającego zaopatrzenia w żywność zmarły tysiące spośród nich. W jednym miesiącu 2600 osób zmarło na tyfus!”

Angielski korespondent „Illustrated News” stwierdził, że Polacy powinni wsłuchać się w wiadomości z Jałty: „Muszą się z tym pogodzić, że problem Polski nie może zostać rozwiązany według zasad Karty Atlantycznej!” Mówiąc „oni” miał na myśli Polaków.

Po konferencji w Jałcie „WANDA” nadała 14 lutego 1945 r. audycję specjalną. Przypadkowy zbieg okoliczności sprawił, że audycja przypadała w środę popielcową. Stworzyło to specjalną atmosferę, którą wykorzystali specjaliści od propagandy. Audycję nazwano „środa popielcowa w Jałcie”³¹. Odpowiedni nastrój zapowiadający nadchodzącą dla Polaków katastrofę wprowadziła wypowiedź politycznego korespondenta agencji *Reutersa*, którą nadano w eterze. Był to krótki, dobitny komentarz: „Polacy otrzymali zawiadomienie o swojej śmierci!” Niezliczone międzynarodowe komentarze na temat konferencji w Jałcie potwierdzały w sposób oczywisty najważniejszą tezę propagandową rozgłośni: „Sprzymierzeni zdradzili Polskę!”

Audycja specjalna z okazji „środy popielcowej w Jałcie” była jedną z najmocniejszych w swojej wymowie audycji niemieckiej rozgłośni prowadzącej wojnę psychologiczną we Włoszech. Mówiono w niej, o tym, że karnawał Karty Atlantycznej, Teheranu i temu podobnych deklaracji politycznych przebrzmiał. Pozostała szara środa popielcowa w Jałcie, a każda środa popielcowa rozpoczyna okres wewnętrznego skupienia, czas wybaczenia i wyrzeczeń, czas postu, na którego końcu stoi zmartwychstanie.

I my spojrzymy w siebie! Zastanówmy się nad sobą!

²⁹ Instytut Sikorskiego, KOL 16/9.

³⁰ Instytut Sikorskiego, KOL 16/9.

³¹ Instytut Sikorskiego, KOL 16/9.

18 lutego 1944 r. rozgłośnia „WANDA” przedstawiła kolejne ważne informacje prasowe z różnych krajów. Propaganda wyspecjalizowała się w cytowaniu prasy międzynarodowej. Jej różne oceny dotyczą konferencji w Jałcie, która miała dla Polski katastrofalne następstwa, służyły radiu WANDA do umocnienia w słuchaczach wrażenia, że po Jałcie sytuacja Polski stała się beznadziejna i kraj ten stracił ostatecznie swoich sojuszników. Nie miało znaczenia, czy dokonywane oceny były pozytywne czy negatywne. Nie przemilczano przy tym stanowiska władz radzieckich, wręcz przeciwnie! Było ono zgodne z tezą propagandową radia „WANDA”, którą powtarzano natarczywie do ostatniej audycji w dniach 26/27 kwietnia 1945 r. Związek Radziecki miał być jedynym państwem czerpiącym korzyści z tej konferencji i jego stanowisko – „Wyniki konferencji krymskiej są największym wydarzeniem naszych czasów!” w pełni odpowiadało tej tezie propagandowej.

Jako przykład opinii neutralnego obserwatora, który dzięki krytycznemu dystansowi osoby nie zaangażowanej mógł być bardzo wiarygodny, podano cytaty ze szwajcarskiego dziennika „Berner Tageblatt”: „Sprzymierzeni uznali w Jałcie, że mają prawo być nadzorcą i policjantem w Europie. Może to być niekiedy potrzebne, aby uniknąć chaosu i anarchii. Jednak z samostanowienia prawa do interwencji powstaje bezprawie. Pokój może panować jedynie wówczas, gdy oparty jest nie na przewadze siły, lecz na podstawie dobrych obyczajów...” Korpus Andersa właśnie z przekonania, że Sprzymierzeni czują się związani owymi dobrymi obyczajami, czerpał swoją motywację do walki.

V. „GORZKA PRAWDA”

Oddziaływanie

Nawet premier polskiego rządu emigracyjnego Stanisław Mikołajczyk napisał w swoich wspomnieniach³² o radiu wojennym „WANDA”. Podkreślił we wspomnieniach szczególnie polityczny charakter propagandy.

Przegląd ważniejszych polskich materiałów źródłowych z tamtego okresu pozwala stwierdzić, że propaganda radia „WANDA” była poważnie traktowana z powodu właśnie tych „audycji politycznych”. Kartą atutową niemieckiej propagandy było to, że właśnie nie była ona propagandą, lecz informowała Polaków o pogarszającej się z miesiąca na miesiąc sytuacji politycznej. W ten sposób powstała unikatowa dla niemieckich rozgłośni propagandowych z okresu II wojny światowej sytuacja, gdy punkt ciężkości kampanii propagandowej polegał na tym, aby wiadomości nadawać w odpowiednio ukształtowa-

³² S. Mikołajczyk, *The Rape of Poland. Pattern of Soviet Aggression*. New York – Toronto 1948, s. 55.

ny sposób, właściwy dla wojny psychologicznej. Grupa docelowa mogła przekonać się, że wiadomości te miały rzeczywiście duże znaczenie.

19 kwietnia 1944 r. oficer wywiadu Korpusu Andersa opisał działalność radia „WANDA”. Stwierdził, że celami niemieckiej propagandy demoralizującej polskich żołnierzy było:

1. Umocnienie nienawiści do bolszewików i uzyskanie sympatii do Niemców.

2. Pobudzenie uczucia wstrętu do wojny i tęsknoty do ojczyzny przy użyciu polskiej muzyki, pieśni religijnych, poezji i listów z kuszącą propozycją szybkiego powrotu do Polski.

3. Upowszechnienie przekonania, że zniszczenie Niemiec byłoby dla kultury i cywilizacji europejskiej tragiczną klęską i tryumfem bolszewizmu.

Oficer wywiadu stwierdził, że należy uznać niemiecką propagandę za nieskuteczną, ponieważ polscy żołnierze rozpoznawali ją jako prowadzoną „metodami przebiegłymi i kłamliwymi”. Zalecił on przeprowadzenie kampanii wyjaśnień, która miała wykazać fałsz niemieckich audycji. Jednocześnie jednak zauważył, że mimo swojego kłamliwego charakteru niemiecka propaganda dotykała „czułych miejsc w otaczającej rzeczywistości”³³.

Opisany wyżej raport już w pierwszym okresie działalności radia „WANDA” zawierał wniosek, że zagrożenie z jego strony polega na opisywaniu wydarzeń politycznych, wobec czego polski wywiad był bezbronny.

Pierwszy cios w morale Korpusu Andersa wymierzony został 22 lutego 1944 r. kiedy w swoim wystąpieniu w Izbie Gmin Winston Churchill stwierdził, że w przeszłości rząd brytyjski nigdy nie gwarantował Polsce określonych granic³⁴. Ponieważ stosunki Polski ze Związkiem Radzieckim były napięte wypowiedź ta jasno oznaczała, że Churchill nie udzieli poparcia w sprawie powrotu Polski do granic sprzed II wojny światowej. Polacy zawiedli się tak strasznie, że wielu oficerów dokonało samobójstw³⁵. 25 marca 1944 r. ambasador polskiego rządu emigracyjnego w Waszyngtonie, Jan Ciechanowski, przekazał w amerykańskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych list swojego premiera do prezydenta Roosevelta, w którym opisano troski polskiego rządu emigracyjnego. W liście tym znalazł się fragment opisujący nastroje w polskich siłach zbrojnych³⁶.

Podobnie o rozgłośni „WANDA” wypowiedział się generał Anders. Uważał on wprawdzie, że niemieckie zachęty do dezercji były nieskuteczne, ponieważ

³³ Dokument znajduje się w prywatnym archiwum M. Miotka w Londynie.

³⁴ Porównaj W. S. Churchill, *His Complete Speeches 1897-1963*. Edited by Robert R. James, Vol. VII (1943-1949), London 1974, ss. 7064-7072.

³⁵ O tym zadziwiającym zjawisku napisał J. Ciechanowski, *Daremné zwycięstwo*. Zürich 1948, s. 275. „Bezpośrednią przyczyną tych samobójstw było wystąpienie Churchilla w Izbie Gmin 22 lutego 1944 roku”.

³⁶ Najważniejsze rozdziały tego listu opublikowano w: J. Ciechanowski, jak wyżej s. 278.

uciekło jedynie pięciu żołnierzy, jednak należy inaczej ocenić wiadomości podawane przez tę rozgłośnię i jej komentarze. Stwierdził, że niebezpieczeństwo polega na tym, że żołnierze odbierają informacje propagandy jako gorzką prawdę³⁷.

Także były oficer prasowy 3. Dywizji Strzelców Karpackich, pułkownik Mieczysław Młotek potwierdził tę opinię. Uważał on niemiecką politykę informacyjną za bardzo ważną. Akcja wezwań do dezercji „do domu” była według niego bez znaczenia³⁸.

W niemieckich archiwach pozostało mało danych o akcji „Gwiazda Południa”. Brak w nich informacji o liczbie dezertów. Pięciu Polaków, o których wspominał Anders, rzeczywiście przeszło w kwietniu 1944 r. przez niemieckie linie i zostało sfotografowanych w Rzymie i w Berlinie do akcji ulotkowych³⁹.

Autorzy różnych opracowań stwierdzili, że nawet wśród osób uczestniczących w operacji „Gwiazda Południa” nie było jednomyślności w ocenie, ilu Polaków zdezerterowało. Podawano liczby od 1900 do 50⁴⁰. Zgodność panuje w stwierdzeniu, że większość uciekinierów przeszła na stronę niemiecką w okresie do lipca 1944 r. Akta kwatremistrzowskie Korpusu Andersa zawierają dane, z których wynika, że od lutego do końca maja 1944 r. „zaginięło” 5 oficerów i 97 szeregowych⁴¹. Można z pewnością stwierdzić, że liczba 1900 uciekinierów jest zbyt wysoka i nie odpowiada rzeczywistości. Były kierownik redakcji wiadomości rozgłośni „WANDA” uważa, że uciekło z Korpusu Andersa około 50 Polaków. Wydaje się, że ta liczba jest realna.

Niedoskonałość założeń niemieckiej wojny propagandowej we Włoszech polegała na podporządkowaniu propagandy polityce. Propaganda nie miała w swoich założeniach własnej wartości. Taka zależność od samego początku operacji „Gwiazda Południa” wynikała z niemieckiej okupacji ziem polskich. Warunkiem niezbędnym dla osiągnięcia przez propagandę nie tylko krótkotrwałych skutków przez masowe oszustwo, lecz także skutków średnio- i długoterminowych jest jej wiarygodność lub jej realizm. Polacy byli zbyt dobrze poinformowani o sytuacji w kraju, aby dać się uwieść humanistycznym hasłom i pięknie brzmiącym teozom o przebaczeniu, przedstawianym przez radio „WANDA”.

Po szoku wywołanym u Polaków przez konferencję w Jalcie, który był szczególnie bolesny dla żołnierzy Korpusu Andersa, generał Anders w na-

³⁷ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, jak wyżej, ss. 219-220.

³⁸ Wywiad z M. Młotkiem w Londynie dnia 27 maja 1985 r.

³⁹ Mowa tutaj o Piotrze Hrycyku, Janie Lubczyńskim, Jerzym Gudzku, Andrzeju Łazarko i Janie Syniuku z dywizji Kresowej i Karpackiej. Ich zdjęcia opublikowano na ulotkach w ramach operacji „Gwiazda Południa” ss. 426, 434, 436, 437.

⁴⁰ Wywiady z R. K. i W. S. w Hattingen i Bonn w kwietniu 1985 r.

⁴¹ Instytut Sikorskiego, Kwatremistrz II. Korpusu, KTB 28. 02-05. 08.44, tom I, dział C 16/1.

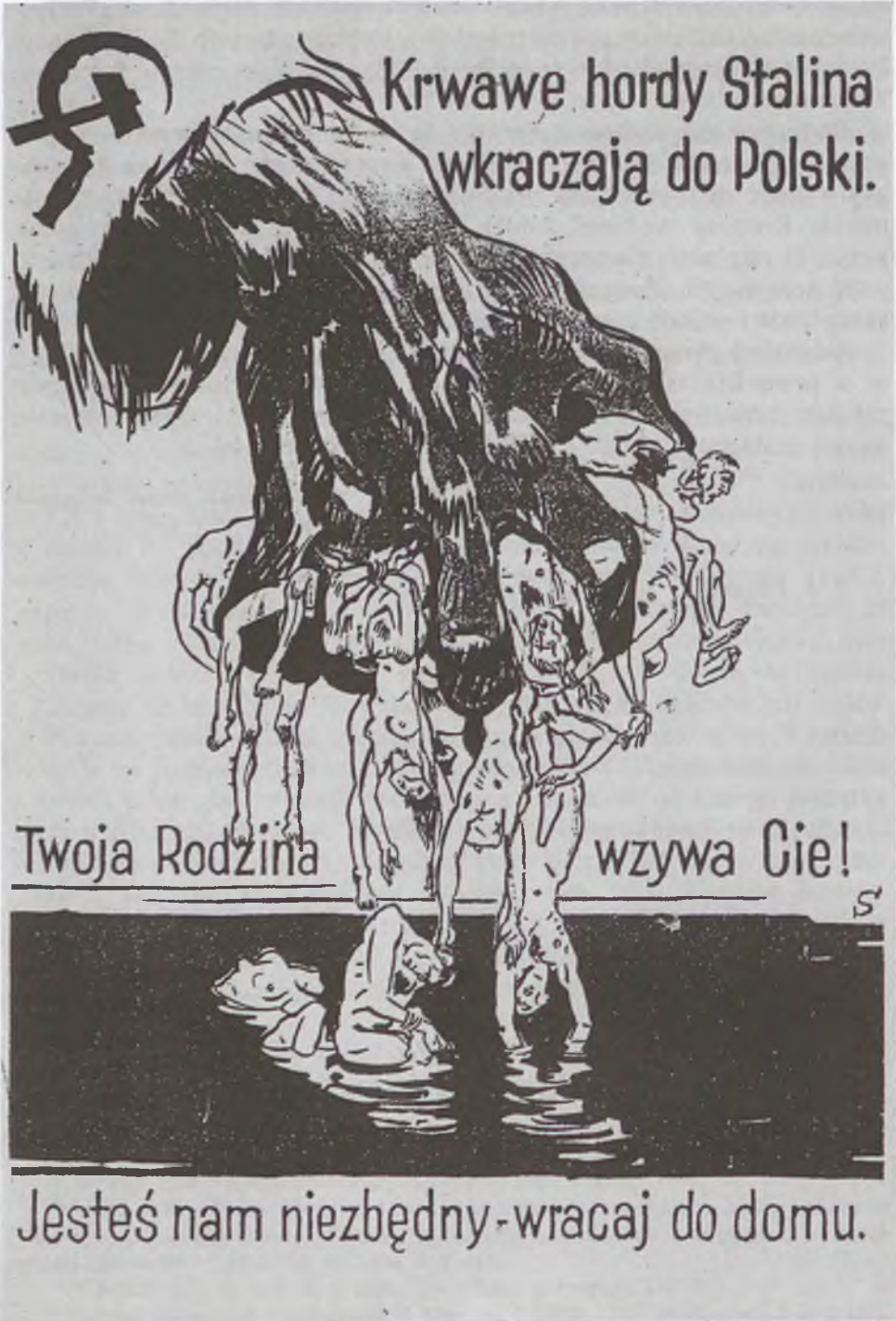
stępujący sposób wyraził się w rozmowie z marszałkiem Alexandrem: „Przypominam sobie, że Niemcy zawsze twierdzili w swoich audycjach dla Polaków, że Polska zostanie wydana w ręce Rosjan. Zaprzeczaliśmy temu skutecznie. Tymczasem okazało się, że to prawda⁴²”.

Podsumowując można stwierdzić, że wojna propagandowa w ramach operacji „Gwiazda Południa” okazywała się najbardziej skuteczna wówczas, gdy w eterze podawano prawdziwe wiadomości. Z pewnością wstrząsnęło to morale Korpusu Andersa. Jednak nie była ona dostatecznie skuteczna, ponieważ rozgłosnia nie mogła zaproponować żadnych przekonujących inicjatyw politycznych. Przepaść pomiędzy nadawcami a odbiorcami treści propagandowych wynikała z tego, że „był kształtował świadomość”.

Gdybyśmy pragnęli wyciągnąć wnioski z opisanej operacji propagandowej to z pewnością takie, że ktokolwiek w przyszłości chciałby kształtować psychikę przeciwnika będzie działał wśród sprzeczności i zawsze od nowa musiał dostosowywać cele do realnych granic możliwości.

Tłumaczenie: Michał Tomaszewski

⁴² W. Anders, *An Army in Exile*, jak wyżej, s. 253..



Kto strzelał w Katyniu?

“ Niemcy umożliwili w Katyniu zbadanie faktów, które nie pozwalają wątpić ani na chwilę, że sprawcami mordu oficerów Wojsk Polskich byli bolszewicy. Obecnie przedstawiono mi komunikat nadzwyczajnej sowieckiej komisji śledczej, zawierający oświadczenie sowieckie w sprawie zbrodni popełnionej w Katyniu. Oświadczenie to nie jest w stanie zmienić mojej opinii i mego przekonania o tej sprawie, zebranych na miejscu w Katyniu. Oświadczenie sowieckiej komisji przypomina mi scenariusz jakiegoś bardzo kiepskiego filmu i nie będzie w stanie zatrzeć tego fatalnego wrażenia, jakie wywarł na mnie widok ofiar katyńskich. Jak poprzednio, tak i teraz jestem do głębi przekonany, że sprawa katyńska jest wyłącznie zbrodnią sowiecką.

Powyższą opinię wydał prof. dr. Leon Kozłowski, b. prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Do wspomnianego oświadczenia b. premiera Kozłowskiego nie możemy ze swej strony niczego dodawać. Mówi ono samo za siebie. Pozwala ono na ocenę informacji, podawanych Ci jako codzienną strawę przez propagandę angielską i rosyjską.

Czy te same źródła propagandowe mówią Ci o tym, że bolszewicy rozbroili legionistów polskich na wschodnich kresach Polski, że na wzór marszałka Tito, mianowali jakiegoś generała Rolę, który jest postacią wymyśloną, na stanowisko naczelnego dowódcy wszystkich polskich jednostek zbrojnych? Czy wiesz o tym, że Polska jest w niebezpieczeństwie i, że Ty walcząc, pogrążasz Ojczyznę Twoją w największe niebezpieczeństwo? Gdy czerwone armie zaleją wszystkie ziemie polskie, nigdy nie ujrzysz swej rodziny, swych najbliższych. Czy wiesz o tym, że Polska może wówczas stać się jednym wielkim Katyniem?

W tej ciężkiej chwili, zagrażającej Polsce i Europie strasznym niebezpieczeństwem, proponujemy Ci i ułatwimy powrót do domu rodzinnego. Przybądź do nas i do napotkanych posterunków niemieckich zawołaj d o d o m u . Adolf Hitler zapewnia Ci natychmiastowe zwolnienie i przewiezienie do kraju. Czy istnieje jeszcze wybór

między Katyniem a powrotem do domu?

KOLEDZY!

Checie porozumieć się z waszymi rodzinami?

Zwracajcie się do **WANDY!**

WANDA mówi codziennie od godziny 13.00 - 13.15
na falach krótkich 28,3 metrów lub 10.600 Kilocyklów
39,6 „ „ 7.575 „
od godziny 18.00 - 18.30
na tych samych falach krótkich i na fali średniej
449,1 metrów, względnie 668 Kilocyklów
od godziny 19.30 - 20.30
na tych samych falach, jak o godzinie 18.00
od godziny 23.30 - 23.45
ponownie na wyżej wymienionych falach łącznie oraz na fali
krótkiej 31,41 metrów, względnie 9.551 KHZ
oraz na fali średniej 420,8 „ „ 713 „

WANDA jest w stałym kontakcie z waszymi rodzicami, z waszymi żonami i dziećmi.

Podaje wam siostrzaną dłoń i pragnie przyjść z pomocą.

WANDA opowiada, jak powodzi się waszym rodzinom, jak żyją wasi najdrożsi w Polsce, oraz komunikuje ich obecne adresy.

WANDA pośredniczy w przesyłaniu pozdrowień od waszych blizkich w Polsce, dla was i dla waszych kolegów.

I ty chciałbyś pewnie usłyszeć, co się dzieje u ciebie w domu? Twoja powinna dowiedzieć się, że żyjesz i masz możliwość powrotu do ojczyzny.

Napisz na odwrotnej stronie tej kartki. Porozumiej się z kolegami, którzy tak samo myślą, jak ty i wyślij do nas postańca. Przejdzie on swobodnie front bojowy.

WANDA postara się o odpowiedź z ojczyzny drogą radiową oraz przy pomocy samolotu.

Ojczyzna czeka na ciebie i potrzebuje cię. Część Polski zajęta jest przez Niemców, część przez bolszewików. Wiesz dobrze, jak wyglądają rządy bolszewickie!

ADOLF HITLER

zapewnia ci, że powrócisz do Polski, na obszary zajęte przez Niemców, którzy bronią obecnie twej ojczyzny przed bolszewikami. Kto z was pochodzi z kresów, okupowanych przez wojska sowieckie, może również powrócić. W części Polski, zajętej przez Niemców, spotka może swoje rodziny, ewakuowane w czasie ofenzywy sowieckiej na zachód.

1944

..... I bez Ciebie płynię życie W OJCZYŹNIE



**P O L S K I
Ż O Ł N I E R Z U
N A F R O N C I E
P O Ł U D N I O W Y M I**

Czy znasz najkrótszą drogę do domu ?
Przedostań się poprzez góry w kierunku pół-
nocnym. Do niemieckiej placówki zawołaj

„ do domu „

i w ciągu kilku dni znajdziesz się w Ojczyź-
nie, wśród Twoich najbliższych. WÓDZ ARMII NIEMIECKIEJ za-
pewnia Ci wolność, jeśli przybędziesz bez broni.

Kiedys w roku 1939 rozpoczął beznadziejną
tufaczkę na obczyźnie. Twoje dziecięta były albo
bardzo małe, albo jeszcze nie ujrzały światła
dziennego.

Jak wygląda obecnie po 4 i pół roku ?

Czy wiesz jak wyglądają
Twoje dzieci?



BEZNAJDEJNA DROGA

1939



ŻOŁNIERZU POLSKI!

Trwająca od blisko 5 lat uciążliwa tułaczka, którą odbyłeś poprzez Rosję sowiecką, Iran, Bliski Wschód i Egipt aż na zaśmiezione szczyły Apeninów, czyż może ona wreszcie skierować Cię pod dach

domu rodzinnego ?

Prawie od 5 lat pozbawiony jesteś wieści od żony i dzieci i nie wiesz, co dzieje się w Twojej Ojczyźnie. Jedyne, coś otrzymywałeś, to angielska propaganda. Będą Cię nadal fałszywie o wszystkim informowali i pozostanie Ci jedynie śmierć w angielskich szeregach.

Czy pragnąłbyś powrócić

do domu ?

Czy pragnąłbyś na własne oczy przekonać się, jak wiedzie się Twojej rodzinie i czy chciałbyś paść w objęcia szeptkniętej za Tobą matki? Czy pragnąłbyś pracować przy dawnym warsztacie, lub uprawiać własny kawałek ziemi? Pozostaje Ci wolna decyzja, gdyż droga

do domu

nie jest daleka.

Obecnie znalazłeś się na rozstajnych drogach. Możesz jednak zdecydować się co lepsze,

czy śmierć we Włoszech, czy też życie w Polsce.

Stwierdzenie Adolfa Hitlera – zapewnia Ci natychmiastowe zwolnienie z powrotu do kraju rodzinnego. Czy po to zamierzasz walczyć, aby czerwona armja uczyniła z Polski jedno wielkie cmentarzysko?

Porzuć broń i udaj się

do domu!

Rodzinie Twojej zagraża niebezpieczeństwo, kościołom Twoim grozi ruina. Ponury cień Stalina pada również na Ciebie. Zatem wybieraj żywotne hasło; które brzmi

do domu!

Żołnierz niemiecki nie jest Twoim wrogiem. Walczy on bowiem na wschodzie dla Twojego dobra, chroniąc życie Twojej rodziny, którą znów pragnąłbyś ujrzeć w szczęściu i zdrowiu.

Odbyleś uciążliwą tułaczkę, ale drogę do domu odbędziesz w krótkim czasie. Przybądź zatem do nas, sam lub też w mniejszych grupkach. Do pierwszego, napółkanego posterunku niemieckiego odezwij się hasłem Twej wolności:

“Do domu!”

Rozkaz Adolfa Hitlera i słowo honoru żołnierza niemieckiego zapewnią Ci wówczas natychmiastowy przejazd najkrótszą drogą do domu rodzinnego. Tam spotkasz Twoich najbliższych, będziesz mógł znaleźć właściwe zatrudnienie i wojna przestanie dla Ciebie istnieć.

S 407



wybijajcie droge,
NA PRAWO!
albo na lewo!

POLACI!

Anna Wolff-Powęska

OSWOJONA REWOLUCJA EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA W PROCESIE DEMOKRATYZACJI

419 ss.

Niniejsza książka stanowi plan wieloletnich zainteresowań autorki procesami przechodzenia od dyktatury do demokracji społeczeństw europejskich. Trud demokratyzacji państwa i społeczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej ukazany został tu na tle odchodzenia od dyktatury krajów pofaszystowskich po II wojnie światowej i państw południowoeuropejskich w latach siedemdziesiątych. Prezentacja zróżnicowanych w czasie i przestrzeni doświadczeń transformacji pozwala przybliżyć i zrozumieć skomplikowany charakter, prawidłowości i specyfikę przeobrażeń demokratycznych w Polsce, byłej NRD, w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech.

Książka ma charakter eseistyczny i adresowana jest do szerokiego kręgu odbiorców. Autorka nie ocenia opisywanych zjawisk. Komentuje je niejako z dwóch pozycji: naocznego świadka wydarzeń i procesów oraz badacza. Pragnie przekonać czytelnika, odwołując się do licznych przykładów historycznych, iż błędy popełniane na drodze ku demokracji, trudności i sprzeczności związane z dziełem transformacji, nie stanowią bynajmniej polskiej prawidłowości. Charakteryzują one bowiem wszystkie działania na rzecz przewycięzania struktur totalitarnych. Rewolucje nie zostawiają czasu na naukę. Toteż kraje Europy Środkowo-Wschodniej dokonują jednoczesnego trudu przewycięzania najnowszej przeszłości i budowania demokratycznej teraźniejszości na własną rękę. Książka Anny Wolff-Powęskiej jest próbą zarysowania portretu społeczeństw środkowoeuropejskich w procesie kształtowania nowej demokratycznej kultury politycznej oraz ukazania jego historycznych uwarunkowań, indywidualnego piętna i europejskiego kontekstu.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61 - 854 Poznań,
ul. Mostowa 27 (także za zaliczeniem pocztowym)

